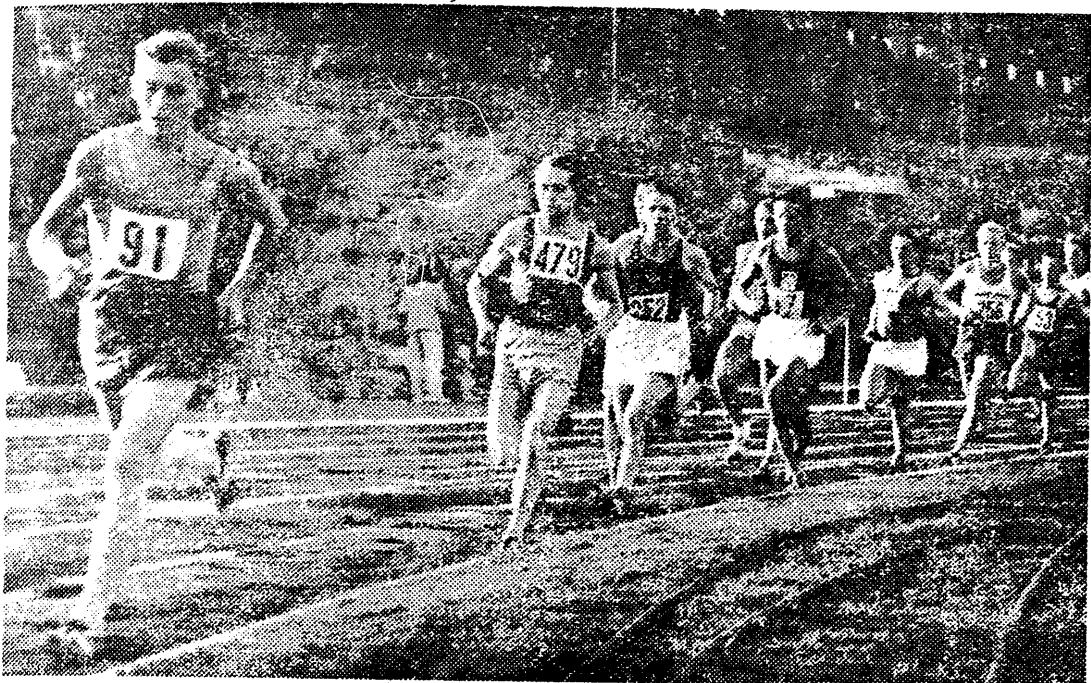




Finał biegu na 1500 m. Sławę średniodystansowców prowadzi narazie Kupeczyk, przed zwycięzcą tej konkurencji Korbanem i Lewickim

Korban przed Potrzebowskiem

Czterech poniżej 4 minut na 1500 m

OCZEKIWANY z wielkim zainteresowaniem finał biegu na 1500 m przyniósł wyniki niespodziewane. Zwyciężył Korban przed Potrzebowskiem, Stankiewiczem i Widłem. Czwórka ta uzyskała wyniki poniżej 4 minut.

Bieg poprowadził dość ostro Kupeczyk. Pierwsze 400 m przebiegł on w 1:15 sek. Po 500 metrach prowadzenie objął Lewicki, zwolnił tempo i przebiegł 800 m w 2:07 przed Potrzebowskiem, Korbanem, Kupeczykiem, Widłem i Stankiewiczem. 1000 m przebiegła czołówka w 2:41, co zapowiadało dość słaby czas. Na szczęście Widł zdecydował się na atak i zdopingował kandydatów do tytułu mistrza, szczególnie Korban. Na 400 m, przed metą kolejność była następująca: Korban, Potrzebowski, Widł, Stankiewicz. Widł ze Stankiewiczem mijali się jeszcze parokrotnie.

Na mecie Widł doszedł Stankiewicza i ukończył bieg o pięć sekund przed Potrzebowskiem. Znaczenie większą zasługę w wyzyskaniu dobrych wyników, nienotowanych dotychczas na naszych bieżniach ma Kupeczyk. Jego zasługa są też rekordy życiowe Kurasia, Jackiewicza i innych.

KUŚMIREK MISTRZEM PŁÓTKÓW

Kuśmirek czy Grałka? — takie pytanie stawiano sobie na trybunach, gdy prezentowano zawodników przed finałem biegu 400 m pł. Tytuł zdobył Kuśmirek, który miał więcej szczęścia przy losowaniu. Kuśmirek wylosował czwarty tor, jego najgroźniejszy rywal Grałka — szósty.

Ze startu najszybciej wyszedł Makomaski na torze pierwszym. Zawodnik Ogniowa do 5 płotka prowadził zdecydowanie. I nagle osłabił, nie wytrzymując narzuconego przez siebie tempa.

Na ostatnią prostą pierwszy wbiegł Kuśmirek przed Grałką, Makomaskim i Wdowczykiem. Taka sytuacja panowała do ostatniego płotka, który Kuśmirek wziął 3 metry przed Grałką, taka kolejność była też na mecie, choć odległość między Kuśmirkiem i Grałką tuż przed metą znacznie się zmniejszyła.

REKORDOWY POSTĘP

Finałowemu biegowi 400 m pł. z wielkim zainteresowaniem przyglądał się Puzio, bezkonkurencyjny od 1945 r. specjalista tego dystansu. Puzio nie startował już w półfinale, na skutek decyzji lekarza. Obserwując finał był mistrz Polski mógł stwierdzić, że nie byłoby dlań tu miejsca.

— Młodzież robi wielkie postępy — stwierdził Puzio i obiecał, że będzie bardzo solidnie młodymi zawodnikami.

Pozostawiając omówienie konkurencji lekkoatletycznych Spartakiady na termin późniejszy, musimy w tej chwili zakomunikować czytelnikom radosną wiadomość. Rekordowa przeciętna 10 najlepszych wyników na 400 m pł — 58,6 z 1953 roku, poprawiona niedawno na około 58,5 po wynikach uzyskanych na Spartakiadzie wynosi 56,37. A uczestnicy biegu finałowego zajmują na liście 10 najlepszych płotkarzy polskich następujące miejsca: Kuśmirek — 55,9 jest czwarty za rekordzistą Polski Kozłowskim 54,2, Maszewskim i Puzio 55,6; Grałka — 56,2 zajmuje piąte miejsce razem z Gąsowskim, na siódmym miejscu uplasował się Makomaski (58,7), a Żelewski wyładował na miejscu dziesiątym.

REKORD W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Rekord Polski w skoku o tyczce, należący do Sznajdra od 1935 roku — 414 znajdował się w sobotę w bardzo poważnym niebezpieczeństwie. Ważny i Adamczyk zagłębili, jak to się mówi, parol na rekord i byli o krok od ustanowienia go.

Dwaj najlepsi tyczkarze polscy zaczęli skakać w finale od 340. Za-

pewnili punkty swym zrzeczeniem „na wszelki wypadek” i przyglądali się później dość nieefektywnym skokom pozostałych finalistów. Wysocki 340 przeszedł za pierwszym razem Janiszewski, Osika, Małcki, Mucha, Adamczyk, Ważny, Grohman, Sznajder i Wojciechowski. Dopiero za drugim razem dali sobie radę z tą wysokością Szendzielorz i Szlagowicz, a za trzecim razem Pachol.

Na wysokości 350 odpadł niespodziewanie rekordzista Polski Sznajder i młody azetesiak Szlagowicz oraz Szendzielorz.

360 przeszli za pierwszym razem Osika, Janiszewski, Małcki, Ważny i Adamczyk. Za drugim razem próba udała się Wojciechowskiemu, który w tym skoku wykazał, że ma możliwość przekroczenia co najmniej 380. Odpadł na tej wysokości Grohman i Mucha.

Wysokość 370 atakowało tylko trzech skoczków. Osika, Janiszewski i Wojciechowski stracili poprzeczkę trzykrotnie i mogli już tylko przyglądać się skokom Ważnego, Adamczyka i Małckiego II.

Ważny skoczył 383 za pierwszym

Dokończenie na str. 4

Nie ma bumelantów

Podczas Spartakiady przyjął się piękny zwyczaj, iż spikerzy różnych konkurencji nakreślają sylwetki zwycięzców. W Łodzi mówią o tym, czym pieściarze zajmują się, jakie mają osiągnięcia w nauce i pracy. Przed każdą walką spiker zapowiada, kim są walczący pięściarze, gdzie pracują, z jakiego pochodzą środowiska, jakimi sukcesami w pracy i nauce mogą się pochwycić.

Zdarzają się wypadki, że zapowiadający nie zdążyli zebrać danych o obydwu zawodnikach i mówili tylko o jednym z rywali. Wówczas na trybunach odzywały się okrzyki:

— A ten drugi, to bumelant!

Widownia chce znać swych pupilów i przyjmuje oklaskami wiadomości, że Suszka jest przodującym frezerem, że

Wojtkowiak jest przodownikiem pracy, Justka przodownikiem wyszkolenia bojowego w wojsku, a Paterok górnikiem dolowym.

Ta reakcja widowni świadczy o tym, jak bardzo zmieniło się nastawienie ludzi przychodzących na zawody sportowe, jak zmienił się skład społeczny widowni. Nie ma już kibiców, którzy przychodzą na zawody, by się „wzwyż”. Nie ma ludzi, których zawodnik obchodzi tylko wtedy, gdy gra w piłkę, biega, lub walczy. Nowa, robotnicza widownia chce wiedzieć, czy sportowiec nie jest bumelantem, chce wiedzieć, jak on wydajnie pracuje, jak się uczy — słowem, widzi w zawodniku człowieka, któremu sport i kultura fizyczna mają dopomagać w ogólnym rozwoju, w osiągnięciach produkcyjnych, w nauce, w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Dziś o godz. 13 uroczyste zamknięcie Spartakiady

Godz. 8 Korty CWKS

Finały siatkówki i koszykówki.

Godz. 10 Pływalnia CWKS

Finały 8 konkurencji pływackich.

Godz. 13 Stadion Wojska Polskiego

Uroczystość zamknięcia Spartakiady: w programie bieg na torze przeszkód, zawody lekkoatletyczne i finał Pucharu Polski.

K S Gwardia Kraków

trener: Michał Matyas

barwy: białe

1 Jurowicz				
2 Dudek		3 Flanek		
4 Wapiennik		5 Szczurek		6 Mamoń
7 Kotaba	8 Jaśkowski	9 Kohut	10 Gracz	11 Mordarski

Sędzia boczny:
Gryniewski (Ł)

Sędzia główny:
Przybysz (Byd)

Sędzia boczny:
Bukowski (Kiel.)

11	10	9	8	7
Kubiński	Tim	Alszer	Cieślak	Przechlerka
6	5	4		
Jacek	Cebula	Suszczyk		
3	2			
Bomba	Bartyla			
	1			
	Szymkowiak			

Trener: Ryszard Koncewicz

barwy: niebieskie

Z K S Unia Chorzów



Poprzeczka na wysokości 400 cm. Ważny (Ognio) przechodzi ją w ładnym stylu

Gdyby to była moskiewska bieżnia

Przed chwilą zakończył się emocjonujący finał biegu na 1.500 m. Z muraw boiska schodził okryty kocem podwójny triumfator średnich dystansów — lekkoatleta gdańskiej Spójni Roman Korban.

Gdyby to była moskiewska bieżnia — wzdycha Korban — moglibyśmy dziś pobić wraz z Potrzebowski rekord Kusocińskiego. Tro-



chę za wolne było również tempo w drugim okrążeniu. Gdybyśmy w pierwszych dwóch okrążeniach pobiegli szybciej, to czas byłby lepszy o 2-3 sek.

Jestem bardzo szczęśliwy z sukcesu. Przyznam szczerze, że po zwycięstwie na 800 m liczyłem również na wygraną w biegu na 1.500 m. Mimo, że dystans ten jest dla mnie nieco za długi. Drugi raz w życiu biegłem 1.500 m na poważniejszych zawodach.

Wiem, że własne siły utrwalim po spotkaniu z lekkoatletami radzieckimi w Moskwie i w Berlinie. Wiele tam rozmawiałem z zawodnikami i trenerami radzieckimi i przejąłem od nich nie tylko silną wolę zwycięstwa, ale i umiejętność skoncentrowania sił na ostatnich metrach. O tym, że bardzo przydały mi się te cenne rady, zdałem już praktycznie w moich ostatnich startach.

Pyta pan o szczegóły z mego życia sportowego? Z lekkoatletyką zapoznałem się w 1947 r. Idąc pewnego razu obok stadionu w Gdyni spotkałem kolegę, który wciągnął mnie na trening. Odtąd stałem się jej gorącym zwolennikiem.

Już w parę tygodni później wygrałem pierwszy bieg na 800 m w czasie 2:10. Tegoż roku na mistrzostwach zimowych w Olsztynie zdobyłem drugie miejsce z czasem 2:09,5. Odtąd uważałem się ostry do treningu; kierował mną wówczas trener Zyliński.

Na przełomie 1949/50 chorowałem. Wydawało się, że połączam się na zawsze z lekkoatletyką. Moje Zrzeszenie zajęło się mną bardzo troskliwie. Wyjechałem do Zakopanego, a potem do trenera Biniakowskiego do Nakła, gdzie wśród lasów wracałem szybko do zdrowia. Czy było kiedyś do pominięcia, żeby zgin robotnika korzystał z takich wspaniałych warunków.

Pod kierunkiem Biniakowskiego rozpocząłem napowrót treningi i od tego czasu uzyskiwałem coraz lepsze wyniki. Początkowo trening Biniakowskiego wydawał mi się zbyt ostry, ale wkrótce zrozumiałem, że mój trener i opiekun kieruje mną odpowiednio. Odtąd, parę razy do roku jeździłem do Nakła i tam ćwiczyłem według wskazań mego trenera. Byłem tam również przed wyjazdem do Moskwy. Mój rekord życiowy na 800 m (1:51,8) uzyskałem właśnie na doskonałej bieżni moskiewskiej.

Tyle Korban. My ze swej strony pragniemy dodać, że ten skromny, 24-letni pracownik portowy z Gdyni, syn robotnika z Centrali Mięsnej, jest wzorem sportowca i obywatela. Jego wysokie wartości moralne oceniła kadra narodowa lekkoatletów wybierając go przewodniczącym. Jako aktywny ZMPowiec wyróżnia się pracą społeczną w całym środowisku i świeci przykładem kolegów w pracy i w sporcie.

A. SKOT.

Tenis na Spartakiadzie

Tenis? Przecież w programie Spartakiady nie ma tenisa! A jednak startuje tenisista, szkoda tylko, że samotnie.

Młody tenisista Stali — Liciś, startował w centralnych mistrzostwach swego zrzeszenia na torze przeszkód, zajął tam czołowe miejsce i w niedzielę ujrzymy go w mistrzostwach Spartakiady.

Brawo Liciś! Tor przeszkód jest doskonałą zaprawą dla każdego wychowawcy i dlatego każdemu zwycięzcy, by śladem tenisisty Stali zaczął uprawiać tę konkurencję.

Zacięte walki w eliminacjach 100 dow. zapowiadają emocjonujący finał

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez kilkudziesięcną publiczność eliminacje na 100 m dow. mężczyzn przyniosły niespotykane wyniki. Na czoło ich wybiła się rezultat uzyskany przez Tokaczewskiego w czasie walki z Procelem 1:01,2. Wynik ten jest najlepszym powojennym rezultatem na tym dystansie na pływalni 50-metrowej. O wartości tego wyniku niech świadczy fakt, że nawet Bocheński, jeden z najbardziej utalentowanych pływaków jacy byli w Polsce, nigdy nie osiągnął na basenie przy ul. Łazienkowskiej lep zego czasu od 1:01,8.

Zacięta walka Procla z Tokaczewskim rozegrała zimną zaważczaj publiczność stołeczną. Po gwizdki startera na 15 metrów od startu na czoło wysunął się Tokaczewski. Procel dochodził go w po-

lowie pierwszej pięćdziesiątki, jednak na nawrocie szybszy jest wroclawianin. Po nawrocie historia się powtarza. Na 70 metrów pierwszy jest Procel. W tej chwili Tokaczewski zaczyna finiszować. Wyssoko leży na wodzie, ręce pracują szybko i płynnie. Już doszedł Procla, mija go, wygrał o ruch ręki.

Wynik Mroczkowskiego uzyskany w sztafecie 4 x 200 m dow. — 2:23,0, który stał się jego rekordem życiowym awizował dobrą formę reprezentanta stolicy. Nie przypuszczaliśmy jednak, by była ona aż tak dobra jak to okazało się w czasie przedbiegu, w którym startował razem z Kociszewskim. Mroczkowski w kilka sekund po starcie wyprowadził całą stawkę rywali. Pierwszy jest na nawrocie przed Kociszewskim około 2 metry. Po nawrocie jeszcze bardziej przyspiesza tempa, płynie swobodnie na

długich pociągnięciach. Na kilka metrów przed metą zwalnia, ogląda się, płacze się w linach.

Kiedy po zakończeniu konkurencji spojrzeliśmy na stoper, oczom wierzyć się nie chciało — 1:01,6. A więc rekord życiowy, który mu przyniósł piąte miejsce na liście najlepszych pływaków w Polsce.

Trzeci prz. dbieg w tej konkurencji zapowiadał się początkowo dość sensacyjnie. Belczyk, płynący zdala od zaciętych rywali: Cieżkiego, Przado i Lewickiego dłuższy czas prowadził całą stawkę. Dopiero od 70 metra Cieżki naciskany przez Przado, który się doskonale spisywał, przyspiesza tempa i wygrywa minimalnie, acz zdecydowanie. Cieżki wyraźnie się oszczędzał przed finałem, w którym niewątpliwie czeka go zacięta walka.

W eliminacjach na 200 m zabłąk mężczyzn nie startował Dobrowolski, który czuje się zmęczony licznymi startami. Poza jedynym przedbiegiem, w którym startował Petrusiewicz i Szoltysek pozostałe kończyły się bez specjalnych niespodzianek. Szoltysek ponownie został pokonany i nie zakwalifikował się do finału.

Na 200 i grzbiet, kobiet nie star-

towała z powodu niedyspozycji jedna z kandydatek do pierwszego miejsca — Orecka. Najlepsze wyniki osiągnęły: Przyborowiczówna po zaciętej walce z Kirchnerówną i Zerkówną.

W pierwszym przedbiegu na 100 m dow. kobiet doszło do dużej niespodzianki. Rewelacja Spartakiady pływackiej Brołówna z Katowickiej Gwardii pokonała reprezentantkę Polski — Kowalską. Kowalska płynęła cały czas zrywkami od lin do lin. Na ostatnich metrach „spuchła”.

W trzecim przedbiegu bardzo ładny wynik uzyskała Pstrokońska z krakowskiego Ogniwa. Krakowianka cały czas płynęła na czole stawki i tylko Weraaksa była jedną groźną przeciwniczką. Slabo popłynęła Sobczakówna.

W eliminacjach na 100 m grzbiet mężczyzn zabrakło na starcie Bońnickiego jednego z poważnych kandydatów do pierwszego miejsca. Jaskiewicz i Wesolowski wygrali swe przedbiegi w sposób zdecydowany, prowadząc od startu do mety. Zacięta walka stoczyli Sambala z Kalużą, zakończyła się ona zwycięstwem Słazaka.

stp

Wyniki pływackie

MEŻCZYŹNI:

100 M GRZB. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Wesolowski Gw. 1:15,5, 2. Ludwikowski Ogn. 1:18,3, 3. Dłuck Górn. 1:18,4, 4. Lutomski St. 1:18,7.

II — 1. Jaskiewicz Stal 1:16,2, 2. Sierodski Włókniarz 1:18,2.

III — 1. Sombala Stal 1:18,3, 2. Kaluża CWKS 1:18,8.

IV — 1. Kękuś Gwardia 1:18,5, 2. Marchlewski CWKS 1:19,0.

100 M DOW. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Cieżki (Gw.) — 1:02,5, 2. Przado (CWKS) — 1:03,0, 3. Lewicki (St.) — 1:03,2, 4. Belczyk (Ogn.) — 1:03,9, 5. Musiol (Górn.) — 1:06,9.

II — 1. Tokaczewski (Ogn.) — 1:01,2, 2. Procel (Gw.) — 1:01,5, 3. Korolkiewicz (CWKS) — 1:03,5.

III — 1. Mroczkowski (Ogn.) — 1:01,6, 2. Kociszewski (CWKS) — 1:02,4, 3. Rybkowski (St.) — 1:06,1.

200 M KLAS. A ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Brzeczek CWKS — 3:01,7, 2. Kalasz Górn. — 3:04,2.

II — 1. Nikodemski CWKS — 2:55,2, 2. Pietrzak Ogn. — 3:02,6.

III — 1. Petrusiewicz St. — 2:54,6, 2. Gorkowski Wł. — 2:56,5.

IV — 1. Goetz St. — 2:55,5, 2. Rotkiewicz Ogn. — 2:59,3, 3. Wiśniewski Sp. — 2:59,4, 4. Kraska St. — 2:59,9.

KOBIETY:

200 M GRZB. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Przyborowicz (Sp.) — 3:15,5, 2. Kirchner (St.) — 3:16,4, 3. Tyrała (Górn.) — 3:20,6.

II — 1. Zerkówna (Sp.) — 3:15,4, 2. Gryszczyk U. (Bud.) — 3:19,5, 3. Gelner (Gw.) — 3:20,7, 4. Jagodzińska (Ogn.) — 3:22,1.

III — 1. Fljakowska (Gw.) — 3:18,2, 2. Kamińska (Kol.) — 3:21,4, 3. Jaroszyńska (Ogn.) — 3:35,7.

100 M DOW. ELIMINACJE:

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Broł (Gw.) — 1:18,3, 2. Kowalska (Ogn.) — 1:19,8, 3. Buczek (St.) — 1:23,9.

II — 1. Dzikówna (Ogn.) — 1:17,2, 2. Badura (Bud.) — 1:22,7, 3. Brzeska (St.) — 1:24,0.

III — 1. Pstrokońska (Ogn.) — 1:18,3, 2. Weraaksa (Kol.) — 1:19,0, 3. Sobczak (Wł.) — 1:20,1, 4. Lewandowska (Sp.) — 1:24,8.

100 M FAS A ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Mrozówna Kol. — 1:30,3, 2. Stopkówna Ogn. — 1:36,1, 3. Grochowska Wł. — 1:36,9.

II — 1. Bresińska Kol. — 1:35,6, 2. Wójcicka Ogn. — 1:36,2, 3. Bochenkowa St. — 1:37,8, 4. Gelner Gwardia — 1:37,9.

III — 1. Kubik Gw. — 1:33,3, 2. Malinowska Wł. — 1:35,0, 3. Maternowska Kol. — 1:37,6.

Eliminacja w sztafecie 3 x 100 stylem zmiennym mężczyzn, — nie odbyła się, wobec wycofania się sztafety „ZS”.

CWKS zwycięzca Spartakiady strzeleckiej Cztery rekordy ustanowiono w Rembertowie

W sobotę zakończyły się Konkurencje Spartakiady strzeleckiej w Rembertowie. Jako ostatni stanęli na stanowiskach zawodnicy do strzelania z karabinka sportowego kbks 9 na odległość 100 m.

W Spartakiadzie strzeleckiej zwyciężył CWKS, uzyskując łącznie 113 pkt. Woj kowi zdystansowali wice-mistrzowski zespół Kolejarza o 22 pkt. Kolejarz, mając 91 pkt. wyprzedził minimalnie różnicą 1 pkt. zespoły Włókniarza i Budowlanych. O kolejności na drugim i trzecim miejscu zdecydował lepszy wynik w konkurencji karabinu. Niespodzianką zawodów jest zajęcie piątego miejsca przez zespół Gwardii.

W strzelaniu z karabinu wojskowego kb 1, karabinka sportowego kbks 4, pistoletów wojskowych Pw 1 i Pw 4 ustanowiono nowe rekordy Polski. Rekordzistami zostali Butkiewicz (dwukrotnie), Wasilewski, Gmitrowicz — obaj z CWKS.

W strzelaniu z karabinku kb 3 mistrzem Spartakiady został Kiszka z CWKS mając 68 pkt. przed Segatynskim z Gwardii — 64 pkt. i Nicieckim z Unii — 60 pkt. Zespołowo zwycięstwo przypadło zawodnikom CWKS — 293 pkt. przed Budowlanymi — 248 i Gwardią — 234 pkt.

W strzelaniu z karabinu kb 1 tytuł mistrzowski zdobył rekordzista Butkiewicz uzyskując 457 pkt. Drugi był Wasilewski z CWKS — 445 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się również zawodnik CWKS — Krawiec — 425 pkt. Drużynowo zwyciężył CWKS — 2.097 przed Włókniarzem — 1.964 i Gwardią — 1.963 pkt.

Konkurencja pistoletu wojskowego Pw 1 zakończyła się zwycięstwem Butkiewicza z Gwardii, który mając 457 pkt. zdobył zdecydowanie tytuł mistrzowski przed swym kolegą klubowym Michną — 420 i Gmitrowiczem (CWKS) — 405 pkt. Gwardia uzyskała tu zwycięstwo zespołowe mając 1.951 pkt., na drugim miejscu jest CWKS — 1.876 pkt. Trzeci Włókniarz — 1.831 pkt.

Strzelanie z pistoletu wojskowego Pw 4 wygrał rekordzista Gmitrowicz z CWKS, który w 20 trafieniach zdobył 188 pkt. Wicemistrzem został młody strzelec Ogniwa Sa-

durski mając 184 pkt. i równą ilość trafień z mistrzem. Na trzecim miejscu jest Sawicki ze Spójni, który przy tej samej ilości trafień otrzymał notę 177 pkt. Zespołowo zwyciężył CWKS mając 98 trafień przy 874 pkt. Drugie Ogniwo 835 pkt., trzecia — Gwardia 826. Oba zespoły osiągnęły po 95 trafień.

W strzelaniu z karabinka sportowego kbks 4 tytuł mistrzowski zdobyła Kiereszńska z Włókniarza 1.016 pkt. wyprzedzając Świerczewską z Kolejarza — 1.011 pkt. i Buśkównę z Włókniarza — 951 pkt. Najlepszym zespołem okazał się Włókniarz zdobywając łącznie 4.747 pkt. przed Kolejarzem — 4.506 pkt. i CWKS — 4.431 pkt. W tej kategorii w grupie mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył rekordzista Wasilewski — 1.072 pkt., za nim był kolejarz Hrydzewicz — 1.063 pkt. i Matusiak z CWKS — 1.055 pkt., do którego należał poprzedni rekord w tej konkurencji. Zespołowo zwyciężyli wojskowi — 5.138 pkt., przed Włókniarzem — 5.06 i Kolejarzem — 5.001.

Strzelanie z karabinka sportowego kbks 9 w grupie kobiet zakończyło się zwycięstwem Nowachowiczowej z Włókniarza — 688 pkt. przed Gołańską ze Spójni — 678 pkt. i Boye z Włókniarza — 677 pkt. Włókniarki były tu najlepsze mając 3.329 pkt. przed Kolejarzem 3.283 pkt. i Budowlanymi 3.279 pkt. Wśród mężczyzn zwyciężył Surowiecki 724 pkt. przed Hrydzewiczem — 717 — obaj z „Kolejarza. Trzeci był Masztak z CWKS — 698 pkt.. Ze polowe zwycięstwo odnieśli Budowlani — 3.413 przed CWKS — 3.395 i Kolejarzem — 3.379.

Strzelanie śrutowe to pełne i zasłużone zwycięstwo strzelców CWKS. W strzelaniu do rzutków z miejsca zwyciężył Zajackowski (CWKS) 249 pkt. przed J. Kiszkurno ze Spójni — 242 pkt. i Feillem (CWKS) 241 pkt. Zespołowo zwyciężył CWKS — 1.174 pkt. przed Spójnią — 1.136 pkt. i Kolejarzem — 1.048 pkt. W strzelaniu z podejścia zwyciężył Feill — 41 pkt., 2) Zajackowski — 39 obaj z CWKS, 3) Kiszkurno Z. (Sp.) 39 pkt. Najlepszy zespołowo byli wojskowi — 182 pkt. przed Kolejarzem 169 i Stala 158 pkt.

(W)

4 kandydatów na mistrza 100 m dow. mężczyzn

Ostatni dzień Spartakiady pływackiej dostarczy niewątpliwie najwięcej emocji. Na pierwszy plan niedzielnymi zawodów wysuwa się finał 100 m dow. mężczyzn. Wyniki uzyskane w sobotę przez czołówkę zapowiadają zaciętą walkę. O jakimkolwiek typowaniu zwycięzcy nie ma mowy. Każdy z tych czterech: Cieżki, Tokaczewski, Procel i Mroczkowski może być jako

pierwszy na mecie. Jedno jest pewne, że wyniki tej czwórki będą stały na niespotykanym poziomie.

Następne konkurencje również zapowiadają wiele emocji: 200 m zabłąk mężczyzn, 200 m grzbiet, 100 m dow. kobiet, 100 m grzbiet mężczyzn, 100 m zabłąk kobiet, 1 x 100 m dow. kobiet oraz 3 x 100 m zmiennym mężczyzn. Zawody rozpoczynają się o godz. 10.

Wzorowe zawodniczeki

W pierwszym i trzecim przedbiegu na 100 m dow. kobiet zwyciężyły dwie młode pływaczki: 20-letnia Krystyna Broł z katowickiej Gwardii i 16-letnia Grażyna Pstrokońska z krakowskiego Ogniwa, uzyskując identyczny czas 1:18,5.

Obie zawodniczki są nie tylko utalentowane, ale bardzo pracowite i zdyscyplinowane. Oto co mówi trener Frania o swej wychowawce Krysti:

— To bardzo ambitna dziewczyna, jedna z najpilniejszych pływaczek w klubie. Trenuje już od dwóch lat, ale dopiero w tym sezonie chwyciła prawdziwą formę. Na

Spartakiadzie pobila swe rekordy życiowe we wszystkich trzech konkurencjach, w których startowała: na 100, 200 i 400 m dow. Najcenniejszy jest wynik na 400 m, który poprawiła z 7:05 na 6:33,6.

Trener Kowalski również pochlebnie wyraża się o swej uczennicy Pstrokońskiej.

— Ona produkuje nie tylko na pływalni, ale i w szkole. Dziś pobila swój rekord życiowy na 100 m dow. Pływa wszystkimi stylami i na różnych dystansach. Posiada również rekord okręgu krakowskiego na 200 i 400 m dow. Ten ostatni poprawiła też na Spartakiadzie.

LZS triumfuje w sztafecie I znów zawiedli jeźdźcy

Drugi dzień zawodów konnych przyniósł zwycięstwo LZS, których zespoły zajęły 3 pierwsze miejsca w sztafetach: 1) LZS Bogusławice, 2) LZS Posadowo, 3) LZS Racot.

Zadnia jednak sztafeta nie przebiegała przebiegu czysto. Jeźdźcy zbierali punkty karne tak skwapliwie, jakgdyby na tym polegał bieg. Wiele koni chętnie idących na przeszkody, trzymano silnie na wodzy, co utrudniało im swobodę skoku. Klacz Alraune, trzymana cały czas kurczowo, zupełnie zbytecznie zarobiła 4 punkty karne.

Niektórzy, jadąc nerwowo lub bi-

jąc konia, narobili tym wierzchowcem, który z punktu zniechęcał się do skoku.

Wśród nielicznie dobrze jeżdżących wyróżnili się: Niedbalski i Jaross spokojnym i zdecydowanym prowadzeniem konia oraz umiejętnym zgraniem się z wierzchowcem.

Pierwszym zadaniem sekcji Jeździeckiej GKPF powinno być przede wszystkim jak najszybsze szkolenie jeźdźców, gdyż w przeciwnym razie, w niedoświadczonych rękach, szybko znikną ten dobry materiał koński jaki posiadamy. (mg)

WYNIKI

1 LZS Bogusławice (Jaross i Gajda, Jaross II) 4 min. 13 sek.
2 LZS Posadowo (Glabowski, Kowala, Nowicki) 4 min. 18 sek.
3 LZS Racot (Stawinski, Tokarczyk, Czarnecki) 4 min. 33 sek.



Z pokazów jeździeckich w Parku Szkolnym

Zwycięstwa koszykarzy Ogniwa i Spójni wyrównują szanse czterech finalistów

Widownia kortów CWKS była w sobotę świadkiem nieładnego niespodzianek: Ogniwo zwyciężyło Gwardię w koszykówce drużyn męskich 53:42 (23:20).

Po jednej stronie w niebiesko-czerwonych dresach koszykarze Gwardii, ze swym asem atutowym Dąbrowskim na czele, ze zdobytą sympatią publiczności po piętkowym zwycięstwie nad Spójnią. Po drugiej Ogniwo w wiśniowych dresach. Ten sam zespół, który dzięki zwycięstwu Włókniarza nad Kolejarzem wszedł do puli finałowej. Już grają. Gwardziści tracą piłkę, a Kwapisz z Ogniwa pięknie miją Biedkowskiego i strzela. Jest 2:0 dla Ogniwa. Oba zespoły dopiero rozgrywają się. Tak Gwardziści, jak i Ogniwo grają tym samym systemem — krycia strefami. Po kilku minutach wyrównanej gry wynik brzmiał 10:10. Oba zespoły grają jednak bardzo uważnie. Dąbrowski, dla którego pracuje cała drużyna, dostaje piłki i wykańcza pod koszem. Gwardia prowadzi 15:11 i w dalszym ciągu znajduje się w ataku.

Ogniwo broni się jednak bardzo dobrze, a Kwapisz od czasu do czasu celnie strzela. Gra w dalszym ciągu odbywa się „na stojąco”. Zaden z zespołów nie kwapi się na przeprowadzenie szybkich ataków, które mogłyby przynieść prowadzenie.

Zostało dwie i pół minuty do końca pierwszej połowy. Celny strzał Kwapisza i Ogniwo wyrównuje na 20:20. Po zebranej publiczności przechodzi szmer zdziwienia. Czyżby rzeczywiste Gwardia nie uporała się z ambitnym zespołem Ogniwa? — krąży domysły.

Ogniwo jest przy piłce. Korcala strzela z rzutu wolnego. Jeszcze jeden celny strzał tego zawodnika i koniec pierwszej połowy. Jest 23:20 dla Ogniwa. Przerwa. Gwardziści siedzą na ławce i obradują. Trener Groycki długo tłumaczy swym pupilom błędy, jakie popełnili w pierwszej połowie.

A Ogniwo? I tam odbywa się narada. — Chłopcy uważają na pierwsze minuty drugiej połowy gry. Będą chcieli nas zaskoczyć szybkimi atakami — mówi kapitan drużyny Ciesielski. — Grajcie wolno, będą musieli wtedy przejść na krycie „każdy swego”.

Słowa Ciesielskiego spełniły się. Zawodnicy Ogniwa rozciągają grę i podając piłkę z rąk do rąk czekają na odpowiedni moment, aby jednym skokiem znaleźć się przy koszu i strzelić. Gwardia widząc to, przechodzi momentalnie do krycia każdego swego, co jej wyraźnie nie odpowiada. Grają już 5 minut. Wynik 25:24 dla Ogniwa. W siódmej minucie gry Chmielewski z Ogniwa strzela osobisty, piłka odbija się o lek kosza i wychodzi. Chmielewski jeszcze raz łapie piłkę i wtedy Dąbrowski fauluje go. Było to czwarte przewinienie popularnego „laty”. Opuściła on boisko.

Jeszcze 10 minut do końca meczu. Strzela Kwapisz i Ogniwo prowadzi już 38:29. Wydawało by się, że drużyna ta prowadząca zacznie grać na czas. Ale nie, ich ataki suną w dalszym ciągu pod kosz gwardzistów. Zawodnicy Gwardii są zmęczeni. Ten system gry wyraźnie im nie odpowiada, a strzały nie wychodzą. Jedynie Ariet i Wójcik od czasu do czasu strzelają z pełnego dystansu. Ogniwo znajduje się w dalszym ciągu w ofensywie i zdobywa dalsze punkty. 3 minuty do końca. Wynik 51:38 dla Ogniwa. Teraz nie ma już żadnych wątpliwości. Gwardia będzie musiała zejść z boiska pokonana. Końcowy gwizdek — 53:41 dla Ogniwa.

Gratulacjom nie ma końca. Zawodnicy Gwardii zaraz po końcowym gwizdku podchodzą do koszykarzy Ogniwa i iście po przyjacielsku gratulują im zwycięstwa.

Punkty dla Ogniwa zdobyli: Kwapisz — 17, Chmielewski — 12, Łudzik — 10, Krupa — 4, Korcala i Ciesielski po 3, oraz Bednarowicz W. i Duda po 2. Dla Gwardii: Dąbrowski — 13, Wójcik — 10, Ariet — 7, Pacula — 5, Biedkowski i Kowalska po 2, Charek i Pjyos po 1.

SPÓJNIA ZWYCIĘŻA CWKS

W drugim meczu puli finałowej rozegranym wieczorem Spójnia zwyciężyła CWKS 54:41 (24:11). Spójnia po piątkowej porażce z Gwardią w spotkaniu z CWKS również nie zachwycała. Początek był zupełnie dobry i wydawało się, że mecz będzie ciekawy. Spójnia tym razem dobrze kryła i po 4 i pół minutach gry prowadziła już 5:0, a potem 11:0. Zanosilo się na wysoką porażkę wojskowych. Kamiński pokrzyty bardzo dobrze przez Wojtowicza jakby nie istniał na boisku. CWKS jednak stopniowo otrząsał się z przewagi i strzelał z dystansu poprawił wynik na 24:11.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Redaguje Komitet

Nakładem

Instytutu Pras

„Czytelnik”

Redakcja

Warszawa, ul. Nowogrodzka 40

Tel. 8-70-09, 8-70-01, 8-26-04, 8-52-31

Administracja:

Warszawa, ul. Wiejska 12

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

„Dom Słowa Polskiego”

B-B-42106

Po zmianie wojskowi grają coraz lepiej, i mimo, iż nie ma na boisku Kamińskiego zdobywają oni ze strzałów Lubelskiego i Popławskiego dalsze punkty. Teraz z kolei krzyż przechodzi Spójnia. Jest moment, że rywali dzieli już tylko 4 pkt., ale Spójnia, zmieniając umiejętnie zawodników, zdobywa dalsze prowadzenie i kończy spotkanie wynikiem 52:41.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wojtowicz — 19, Mokwiński — 12, Pawlak — 8, Dowgird i Lelonkiewicz po 4, Skrodzki — 3, Markowski 2. Dla CWKS: Szor — 12, Popławski — 8, Lubelski i Zochowski po 6.

Wobec zwycięstwa AZS ze Spójnią niedzielne mecze koszykarek zadecydują o tytule

Na czoło spotkań w koszykówce żeńskiej wybija się w sobotę mecz AZS ze Spójnią. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Spójni, ale i tym razem akademicki przygotowali 10-tysięczną publiczność niespodzianką zwyciężając zasłużenie Spójnię 55:47 (26:22).

Zawodniczki Spójni, które nie ustępowały zwycięskiemu zespołowi zarówno pod względem wyszkolenia technicznego, jak i taktycznego, tym razem zawiodły zupełnie strażowo. Nawet Rogowskiej i Pachlowej, które wyróżniały się w swym zespole, nie wychodziły strzały. AZS zagrał bardzo dobrze, a szczególnie Gruszczyńska. Już dawno nie widzieliśmy tej zawodniczki w tak wspaniałej formie.

Kiedy w drugiej połowie zawodów za cztery przewinienia zeszły z boiska Rogowska i Pachlowa, porażka Spójni była przypieczętowana.

Punkty dla AZS zdobyły: Gruszczyńska — 33, Czopkówna — 7, Dziadkiewicz — 9, Deręgowska — 4, Michniewska — 2. Dla Spójni: Pachlowa — 11, Parszniak — 6, Rogowska i Kowalczyk po 5, Wilska, Moczarska, Lawrynowicz i Cherynowska po 4, oraz Dziak — 2.

W drugim finałowym spotkaniu koszykarki żeńskiej Kolejarz bez trudu pokonał Gwardię 41:30 (19:6). Kolejarz miał przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Prowadzenia zdobytego już od pierwszych minut gry nie oddał do końca spot-

Kamiński — 4, Golimowski — 3 i Niedziela — 2.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Ogniwo	2	1:1	90:80
2. Gwardia	2	1:1	109:107
3. Spójnia	2	1:1	105:109
4. CWKS	2	1:1	80:89

W walce o 5 i 6 miejsce Kolejarz wygrał ze Stalą 53:50 (31:26). O 7 i 8 miejsce Włókniarz zwyciężył AZS 49:48 (21:16), a Unia w spotkaniu o miejsce od 9 do 11 przegrała zupełnie niespodziewanie z Górnikiem 47:49 (23:14).

Bardzo dobrze zagrała w zwycięskim zespole Bayerówna. Punkty dla Kolejarza zdobyły: Bayer — 17, Jaźnicka — 15, Powidzka — 5, Kamecka i Silska po 2. Dla Gwardii: Mamińska — 12, Kirschanek i Łaptas po 7, Kowalówka — 4.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Kolejarz	2	2:0	80:66
2. AZS	2	1:1	91:86
3. Spójnia	2	1:1	77:83
4. Gwardia	2	0:2	58:71

W spotkaniu o 5 i 6 miejsce Włókniarz wygrał z Ogniłem 36:30 (19:12), o 7 i 8 miejsce CWKS pokonał Stal 43:41 (22:22), a w spotkaniu o miejsce od 9 do 10 Unia wygrała z Budowlanymi 27:25 (11:10).

OSTATNIE SPOTKANIE

W niedzielę odbędą się spotkania w koszykówce męskiej i żeńskiej, które zadecydują o ostatecznej kolejności zespołów. O godz. 8 w spotkaniu o miejsca od 9 do 11 w koszykówce kobiet grać będą Górnik — Budowlani. O godz. 9,45 w spotkaniu finałowym grać będzie Gwardia z AZS, a o godz. 10,00 Kolejarz ze Spójnią.

W koszykówce męskiej o godz. 8 odbędzie się mecz o miejsce od 9 do 11 Budowlani — Górnik. O godz. 9,45 odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie puli finałowej Spójnia — Ogniwo, a o godz. 11,15 Gwardia — CWKS.

B. Tusz.

W czasie sobotnich walk w Łodzi wyłoniono 10 finalistów

Łódź 15. 9. (tel. wł.). W czasie walk sobotnich do finałów zakwalifikowali się: Justka (CWKS), Stefaniu (Gw.), Izidorczyk (Sp.), Suszka (St.), Scigala (Wł.), Nogajski (Wł.), Wojtkowiak (St.), Krupinski (St.), Nowara (St.), Jaskóla (Wł.). Poziom niemal wszystkich spotkań był bardzo wyrównany, tak że w większości wypadków było bardzo trudno ocenić, który z bokserów zasłużył na zwycięstwo. Walki jednak na ogół były mało ciekawe. Zmęczeni zawodnicy operowali dość ubogim repertuarem uderzeń. Jednak mimo widocznego przemęczenia, kilku pięściarzy walczyło z wielką ambicją, dając ze siebie wszystko.

Już w wadze muszej w spotkaniu pomiędzy Niedźwieckim a Justką, siły były wyrównane i trzeba było się dobrze zastanowić komu przysłużyć zwycięstwo. Przez pierwsze dwie rundy Niedźwiecki utrzymywał na dystans Justkę i stara się punktować lewym. Justka dopiero w trzecim starciu przypuszcza energiczne ataki i przedostaje się na półdystans. Zwycięstwo Justki nie było przekonywujące. Dwóch sędziów przyznało jednakową ilość punktów obu zawodnikom a trzeci dał przewagę jednego punktu Justce.

Walka pomiędzy Greniem a Stefaniukiem w kogucie była monotonna, „dyż stała się szablonowa”. Celne ciosy były raczej dziełem przypadku. Przysłużono zwycięstwo Stefaniukowi.

W piórkowej dobrze i tym razem spisał się Izidorczyk, który zwyciężył dość pewnie Soczewińskiego. Początkowo góruje Soczewiński, ale już od II rundy ataki Izidorczyka stają się coraz bardziej skuteczne. Izidorczyk, prze śmiało i odwrotnie naprzód i trafia z dystansu, przewyższając przeciwnika kondycją. Soczewiński jest daleki od formy, którą demostrował ubiegłego roku w czasie Turnieju Jubileuszowego PZB.

I w tej walce dwóch sędziów przyznało rywalom po jednakowej ilości punktów, a trzeci przeważnie szale na korzyść Izidorczyka.

W lekkiej — raz drugi zmierzli się Kudłacki i Suszka, i tym razem wygrał Suszka, choć dużo niższym stosunkiem punktów. Walka była niemal wyrównana, a Kudłacki wypadł lepiej, niż w czasie pierwszego pojedynku. Szczególnie w II r. Kudłacki dzielnie walczył, a Suszka był mało ruchliwy. W III r. Kudłacki otrzymał napomnienie.

Końcowy zryw zapewnił Suszce zwycięstwo.

Również w lekkopółśredniej na starcie powtórzenie walki Scigala — Wyt. I tym razem zwyciężył Scigala, choć zwycięstwo przysłużyło mu z wielkim trudem i nawet w ostatniej rundzie znalazł się do „6” na deskach. Na ogół jednak Scigala był technicznie lepszym bokserem. Wyt. wykazał wielką wytrzymałość i odporność na zmęczenie. Scigala zwyciężył stosunkiem głosów 2:1.

Trochę żywienia wnieśli na ring w półśredniej Nogajski i Chodorowski. Obaj nie oszczędzali się wzajemnie starając trafić silnymi ciosami. Tempo walki, jak na szósty dzień turnieju duże. W pierwszym starciu trafia Chodorowski i Nogajski pada na dwie sekundy. Rewanżuje się jednak w drugiej silnym ciosem w żołądek, po którym Chodorowski jest liczony do „8”, po czym Nogajski poluje na decydujący cios, ale gong przerywa akcję.

Finały boksu

Do spotkań finałowych turnieju bokserskiego Spartakiady w poszczególnych wagach, zakwalifikowali się:

Musza: Murawski (Bud.) — Justka (CWKS)

Kogucia: Woźniak (CWKS) — Stefaniuk (Gw.)

Piórkowa: Bazarnik (Stal) — Izidorczyk (Sp.)

Lekka: Antkiewicz (Gw.) — Suszka (Stal)

Lekko - półśrednia: Komuda (Gw.) — Scigala (Wł.)

Półśrednia: Debisz (CWKS) — Nogajski (Wł.)

Lekkośrednia: Musiał (CWKS) — Wojtkowiak (Stal)

Średnia: Kolczyński (Gw.) — Krupinski (Stal)

Półciężka: Grzelak (CWKS) — Nowara (Stal)

Ciężka: Gościński (CWKS) — Jaskóla (Wł.)

Walki finałowe rozpoczną się o godz. 13,45.

Pierwsze zwycięstwo polskich siatkarek w Paryżu

W sobotę, 15 bm. rozpoczęły się w Paryżu III mistrzostwa Europy w siatkówce.

W wyniku losowania Polska drużyna żeńska, która broni tytułu wicemistrza Europy, znalazła się w II grupie z Bułgarią, Włochami i Jugosławią. W grupie I walczą: ZSRR, Francja i Holandia.

W pierwszym meczu Polki wygrały z Jugosławią 3:1 (13:15, 15:10, 15:5, 15:10). Drużyna polska, za wyjątkiem pierwszego seta, w którym wszystkie zawodniczki grały nerwowo, górowała zdecydowanie nad zespołem jugosłowiańskim.

Doskonałe zagrania Polek zjednały im sympatię widzów i były żywo oklaskiwane. Polki były zespołem wyrównanym, bez słabych punktów. Cała drużyna grała bardzo ambitnie. W niedzielę Polki grają z Włochami.

W siatkówce męskiej drużyny podzielono na 3 grupy: I — ZSRR, Belgia, Włochy, II — Bułgaria, Portugalia, Holandia, Jugosławię, III — Rumunia, Francja, Izrael.

W pierwszym meczu Francja pokonała Izrael 3:0.

Po trzech kandydatów do tytułów w siatkówce

W ROZGRYWKACH sobotnich w siatkówce drużyn męskich i żeńskich przeżywalismy wiele emocji. Sobota była pierwszym dniem spotkań finałowych i meczów o miejsca 5 i 6, 7 i 8 itd.

Mecze te zakończyły się wieloma niespodziankami. Zaczęło się wszystko od spotkania finałowego w siatkówce mężczyzn AZS — CWKS. Akademicy typowani byli ogólnie na zwycięzcę Spartakiady w tej konkurencji. Ulegli oni nieoczekiwanemu wojskowemu 1:2 (15:12, 14:16, 8:15). Takiego wyniku nikt się nie spodziewał.

AZS prowadził minimalnie z niewielką przerwą przy stanie 5:6 i 6:8. Walka była nieustępliwa i stała na wysokim poziomie. Wspaniałe ściegi, doskonały blok, jeszcze lepsza obrona. W obu drużynach nie było prawie wcale słabych punktów.

Walka jest ciężka. Prowadzenie obejmuje raz jeden, raz drugi zespół. Prowadzi AZS 2:0, 4:0, 4:2, 8:6, 9:8, 11:8, 12:10, 13:11, 14:11, i znowu jest 14:14. Po niebawem zacietej grze przy niezwykle wyrównanym poziomie obu zespołów, drugiego seta wygrywa CWKS 16:14.

Na początku seta trzeciego inicjatywę przejmują wojskowi i prowadzą 6:3, 8:3, 10:3, 12:4, i znowu dłuższy okres równowagi.

Set kończy się ostatecznym zwycięstwem CWKS 15:8.

CWKS — Radomski, Krajewski, Binkowski, Zabokrzecki.

AZS — Jarosiński, Grodecki, Pindelski, Grochowski, Wleciał, Wołuch.

W drugim meczu finałowym Gwardia pokonała Kolejarza 2:0 (15:5, 16:14). I w tym meczu mimo wysokiego wyniku w pierwszym secie, gra była najzupełniej równorzędna.

Gwardia — Stroński, Maliszewski W., Lewkowicz, Strzałkowski, Piechura, Antczak.

Kolejarz — Kozłowski, Tomaszewski, Klein, Michalek, Abrahamowicz, Polewka.

1. Gwardia 2:0 4:1 72:47
2. AZS 1:1 3:2 67:60
3. CWKS 1:1 3:3 71:78
4. Kolejarz 0:2 0:1 36:61

Na czoło spotkań w siatkówce zespołów żeńskich wybija się mecz Kolejarz — Unia 12 (10:15, 19:17, 14:16). Zespół Unii, który wystąpił do spotkania z Zakrzewską, stał się zupełnie inną drużyną. Można powiedzieć bez przesady, że właśnie ona wygrała spotkanie. Na 48 punktów zdobytych przez Unię, 32 jest zasługą jej zagrań. Obok Zakrzewskiej na najwyższą ocenę zasługują: Rataj i Skrodzka. Silnymi serwami wyróżniała się w zespole zwycięzczyń Solarzówna, która jednak w polu nie posiadała dostatecznej szybkości i refleksu.

W Kolejarzu najlepsze zawodniczki to Orzechowska, oraz Brzeźniowska i Rozpendowska.

Pierwszego seta Unia wygrywa lekko 15:10, nie napotykając na specjalny opór kolejarek. Drugi set jest już bardziej wyrównany.

W trzecim secie prowadzi Kolejarz 6:2 i 9:3. Na serw wchodzi Zakrzewska i wynik brzmiał 9:7. Później jest 10:10, 11:11 i teraz następuje okres pięknej gry. Ścięta Zakrzewskiej przyjmowane są bezbłędnie przez dobrze usposobioną defensywę Kolejarza 14:14, i ostatecznie po zacietej, emocjonującej, długiej grze zwycięża Unia 16:14.

Drużyny grały w następujących składach:

Kolejarz — Hansel, Olichwierówna, Orzechowska, Brzeźniowska, Piwońska, Rozpendowska.

Unia — Zakrzewska, Skrodzka, Kaczmarczyk, Hilczar, Rataj, Solarz.

Nie mniejszą niespodzianką zakończyło się drugie spotkanie finałowe kobiet CWKS — Gwardia 2:1 (15:4, 12:15, 15:13), gdyż Gwardia zaprezentowała się bardzo dobrze.

Drużyny grały w następujących składach:

CWKS: — Wójcik, Szalapak, Pluta, Jośko, Pasek, Zielińska.

Gwardia — Waszkiewicz, Czerska, Marciniak, Ziębówna, Sliwka, Tumidajewicz.

1. CWKS 2:0 4:2 77:64
2. Kolejarz 1:1 3:2 73:68
3. Unia 1:1 3:3 80:78
4. Gwardia 0:2 1:4 52:72

W spotkaniu o 5 i 6 miejsce w siatkówce mężczyzn Spójnia pokonała Stal 2:0 (15:13, 15:9). W meczu o 7 i 8 Włókniarz przegrał z Ogniłem 1:2 (14:16, 15:11, 10:15). W spotkaniu o 9 i 10 miejsce Górnik uległ Budowlanym 0:2 (10:15, 12:15).

W siatkówce drużyn żeńskich Spójnia zajęła piąte miejsce wygrywając z Ogniłem 2:0 (15:12, 15:7), a Włókniarz siódme zwyciężając AZS 2:0 (15:9, 15:8). W walce o miejsca od 9 do 11 Budowlani pokonali Górnika 2:1 (15:13, 8:15, 17:15).

W niedzielę rozgrywki siatkówki rozpoczynają się o godz. 8.00 rano meczami finałowymi w siatkówce mężczyzn AZS — Gwardia i CWKS — Kolejarz oraz w siatkówce zespołów żeńskich CWKS — Kolejarz i Unia — Gwardia. Ponadto rozegrane będą mecze: w siatkówce drużyn męskich o miejsce 11 i 12 LZS — Unia oraz o miejsce od 9 do 11 w piłce siatkowej drużyn żeńskich Stal — Górnik. Spotkania te trwać będą do godz. 12.00 (4c).

Zdjęcia ze Spartakiady w Warszawie zamieszczone w numerze wykonał E. Franczowski.

E. Grytewski.

Wyniki lekkoatletyczne

MĘŻCZYZNI

400 M PLOTKI — PÓLFINAŁY

Do finału zakwalifikowało się po 3 zawodników:

I — 1. Kuśmirek, Gw — 57,2, 2. Wdowczyk, Unia — 58,4, 3. Grzelewski, AZS — 58,8, 4. Tutecki, WI — 58,8, 5. Rutkowski, Ogn — 60,4, 6. Orłowski, Gw — 62,2.

II — 1. Gralka, Gór — 58,2, 2. Makomaski, Ogn — 58,4, 3. Ogioblin, CWKS — 58,5, 4. Siennicki, Sp — 58,9, 5. Puchowski, WI — 61,0.

400 M PLOTKI — FINAŁ

1. Kuśmirek, Gw — 55,9, 2. Gralka, Gór — 56,2, 3. Makomaski, Ogn — 58,2, 4. Wdowczyk, Un — 57,3, 5. Grzelewski, AZS — 59,0, 6. Ogioblin, CWKS — 59,5.

1500 M — FINAŁ

1. Korban, Sp — 3:57,6, 2. Potrzebowski, AZS — 3:58,6, 3. Statkiewicz, Sp — 3:59,4, 4. Widet, Ogn — 3:59,6, 5. Lewicki, Kol — 4:01,6, 6. Jackiewicz, Gw — 4:03,0, 7. Kuraś, AZS — 4:03,2, 8. Kiełczewski, CWKS — 4:03,8, 9. Długoborski, Gw — 4:04,8, 10. Kupczyk, Bud — 4:04,8, 11. Zbikowski, Kol — 4:08,8, 12. Plonka, WI — 4:10,2.

TYCZKA — FINAŁ

1. Ważny, Ong — 4,00, 2. Adamczyk, CWKS — 4,00, 3. Matecki, Gw — 3,80, 4. Osika, CWKS — 3,60, 5. Janiszewski, Kol — 3,60, 6. Wojciechowski, CWKS — 3,60, 7. Mucha, Gór — 3,50, 8. Groman, Ogn — 3,50, 9. Sznajder, St — 3,40, 10. Szendzielorz, Un — 3,40, 11. Szełagowicz, AZS — 3,40, 12. Borska, Gw — 3,20.

GRANAT — FINAŁ

1. Sidło, Sp — 72,27 (rekord Polski), 2. Wrona, Bud — 71,20, 3. Bąkiewicz, Gw — 70,75, 4. Walczak, St — 70,75, 5. Dobija, Gw — 70,07, 6. Bobrowicz, CWKS — 68,90, 7. Wiśniewski, WI — 68,14, 8. Kowalski, AZS — 67,41, 9. Jarosz, CWKS — 67,29, 10. Roguski, CWKS — 66,60, 11. Piatek, Ogn — 66,12, 12. Radziwonowicz, Ogn — 65,77, 13. Binko, Bud — 65,08, 14. Czełaka, CWKS — 62,81, 15. Gornicki, Gór — 58,09.

4 x 100 PÓLFINAŁY

Do finału zakwalifikowały się po 3 sztafety z każdego półfinału.

I — 1. Budowlani — 44,4, 2. Kolejarz — 44,5, 3. Spójnia — 44,6, 4. Unia — 45,0, 5. Włókniarz — 45,3, 6. Górnik — 45,4.

II — 1. AZS — 43,0, 2. CWKS — 43,5, 3. Gwardia — 43,5, 4. Ogniwo — 44,3, 5. Stal — 44,8, 6. LZS — 45,3.

4 x 100 M — FINAŁ

1. AZS (Adamski, Lipski, Wolniewicz, Stawczyk) — 42,08, 2. CWKS (Grabowski, Kardaś, Antonowicz, Milewski) — 43,04, 3. Gwardia (Wolski, Dętkowski, Sisk, Buh) — 43,5, 4. Budowlani (Mach I i II, Oleszczuk, Kucharski) — 44,0, 5. Kolejarz (Wiza, Kaczmarek, Młynarczyk, Filippek) — 44,6, 6. Spójnia (Szczyński, Maciejczak, Cichy, Wojtowicz) — 46,4, 7. Ogniwo, 8. Stal, 9. Unia, 10. LZS, 11. Włókniarz, 12. Górnik.

KOBIETY

80 M PLOTKI — MIĘDZYBIEGI

Do finału zakwalifikowały się po dwie zawodniczki z każdego międzybiegu:

I — 1. Gościński, Gw — 12,6, 2. Leszner, AZS — 13,0, 3. Ilg, CWKS — 13,5, 4. Borowiec, Kol — 13,9, 5. Gaweł, St — 14,2, 6. Billewicz, Bud — 14,2.

II — 1. Mitan, WI — 12,9, 2. Maciejak, AZS — 13,0, 3. Ronczewska, Gw — 13,2, 4. Moderówna, Bud — 13,5, 5. Migula, Sp — 14,0, 6. Golanka, St — 14,0.

III — 1. Penners, Sp — 13,2, 2. Janiszewska, Kol — 13,3, 3. Peskówna, WI — 13,5, 4. Kruczkówna, St — 13,7, 5. Grocholska, CWKS — 14,2, 6. Siaboszewska, Ogn — 14,5.

80 M PLOTKI — FINAŁ

1. Gościński, Gw — 12,5, 2. Leszner, AZS — 13,0, 3. Maciejak, AZS — 13,1, 4. Mitan, WI — 13,2, 5. Penners, Sp — 13,2, 6. Janiszewska, Kol — 13,7.

4 x 100 M — PRZEDBIEGI

Do finału zakwalifikowały się po 3 pierwsze zespoły:

I — 1. Budowlani — 50,6, 2. CWKS — 52,6, 3. Górnik — 52,7, 4. Kolejarz — 53,1, 5. Unia — 54,4.

Sztafeta Ogniwa, która przybiegła do mety na II m. w czasie 52,1 została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

II — 1. AZS — 51,0, 2. Gwardia — 51,0, 3. Spójnia — 52,2, 4. Włókniarz — 52,9, 5. Stal — 53,2, 6. LZS — 54,2.

Dotychczasowa punktacja w lekkoatletyce przedstawia się następująco:

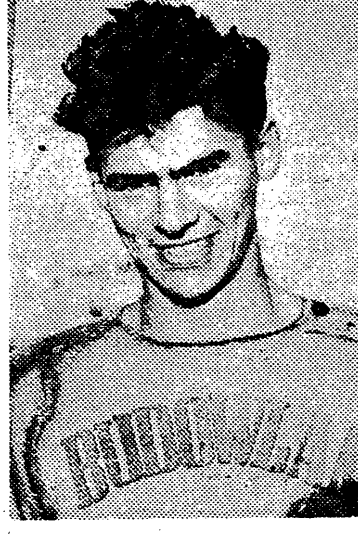
Zrzesz.	Mężcz.	Kob.	Razem
1. Gwardia	338,0	104,5	442,5
2. CWKS	274,5	61,5	336,0
3. Spójnia	160,0	98,0	258,0
4. AZS	153,5	102,0	255,5
5. Budowlani	151,5	92,5	244,0
6. Kolejarz	115,0	85,0	200,0
7. Ogniwo	121,0	25,0	146,0
8. Włókniarz	77,0	49,0	126,0
9. Stal	35,5	64,0	99,5
10. Unia	69,0	17,0	86,0
11. Górnik	45,0	1,0	46,0
12. LZS	20,0	2,5	22,5



Mistrz Polski w granacie
Sidło — Spójnia



Mistrzyni Polski na 80 m pl.
Gościński — Gwardia



Mistrz Polski w skoku wzwyż
Cecula — Budowlani

Rekord Polski w granacie ustanowił Sidło Ważny i Adamczyk tylko 4 m o tyczce

Dokończenie ze str. 1

razem, Adamczyk za drugim, a Matecki za trzecim. Na 390 próbował swych sił tylko Matecki. Brakowało mu za każdym razem bardzo mało do pokonania tej wysokości. Byłoby to jego rekord życiowy, ale zabrakło za każdym razem.

SZNAJDER W ROZTERCE

Ważny i Adamczyk 4 m przeszli za pierwszym razem. I teraz, po długich naradach z Ważnym i Adamczykiem, sędziowie długo mierzą poprzeczkę na wysokość 415.

Rekordziści Polski Sznajderowi z pewnością w tym momencie serce zabiło mocniej. Ewentualność pozechniania się z rekordem nie należy przecież do przyjemnych, a z drugiej strony... chciałoby się, żeby mistrzostwo Polski zdobyło z wynikiem gwarantującym miejsce

wśród najlepszych tyczkarzy Europy.

Trzy próby Ważnego wypadły słabo. Ważny bał się wyraźnie wysokości 1... dwa razy nie miał śmiałości zaatakować poprzeczki. Zaraz po odbiciu przelatywał pod poprzeczką. Znacznie więcej odwagi wykazał Adamczyk. Stracił on jednak poprzeczkę dwukrotnie lokiem i rekord Sznajdra został tylko musnięty, lecz niepobity.

Tytuł mistrza Polski zdobył Ważny, który miał mniejszą ilość skoków (300) przesiadł za pierwszym razem, a Adamczyk za drugim).

REKORD SIDŁY

Finał rzutu granatem zakończył się zwycięstwem mistrza oszczepu Sidły. Młody zawodnik Spójni wygrał granat uzyskując przy tym no-

Z bocznej trybuny

Przed trybunami prezentują się zawodnicy startujący w finale 1500 m. Na końcu barwnego szeregu drobna, zgarbiona sylwetka w uśmiałym dresie. To Korban.

Po prezentacji wszyscy rozbiegają się. Korban sunie w stronę siatki i za chwilę wraca na boisko szczelnie owinięty kocem.

— Żeby się przypiąć nie przegrał — padają dowcipne uwagi ze strony publiczności.

Nie przegrał się. Idąc zaczajony początkowo na drugiej, potem na czwartej pozycji, pięknie zakończył bieg o dobre 5 m przed Potrzebowskiem. Przed tym kolegą, którego się najbardziej obawiał.

A w chwili po przejściu mety dwaj rywale serdecznie się uściskali.

*

— Ach, jak cudnie! Jak to dobrze, że przyszliśmy! — wykrzyknęły zachwyczone skokiem Adamczyka pływaczki Gwardii.

Rzeczywiście było na co patrzeć. Walka trzech finalistów w skoku o tyczce Ważnego, Adamczyka i Mateckiego, zdobyła widowisko.

Poprzeczka na wysokość 3,90. Skacze Matecki. Stracił. Ważny i Adamczyk opuszczają kolejną. Będą skakać 4 m. Na widowni poruszenie. O co chodzi, dlaczego? Spiker wyjaśnia, że przecież obaj zawodnicy mają już za sobą wysokość 4,10, którą osiągnęli na Igrzyskach Berlinckich, omijając również 3,90.

Patrzmy. 4 metry lekko przecho- dzą za pierwszym skokiem i Ważny i Adamczyk.

Czyżby miała się powtórzyć historia berlińska? Poprzeczka idzie na 410. Nie 415. O 1 cm lepiej od dotychczasowego rekordu Polski. Chcia-

pobić rekord, chcą pobić rekord... idzie szmer po przez tłum.

Skacze Adamczyk. Przechodzi poprzeczkę, a potem strąca ją ręką. Raz, drugi, trzeci. Ważny skakał nieco gorzej, dwa razy przechodząc pod poprzeczką. Sześć razy przez widownię przechodzi westchnienie zawodu i żalu.

*

Nie pobił rekordu, chociaż był, szczególnie Adamczyk, bardzo bliski tego. Pokazali jednak swoją formę i dostarczyli wiele emocji.

Pokazali też jak walczyć przyjaciele a nie rywale. Po każdym udanym skoku patrzyli na siebie uradowani, życząc powodzenia w następnym. A przed emocjonującym chwilami przy wysokości 4,15 Adamczyk objął Ważnego po przyjacielsku, jakby mówiąc: Och, bracie jeśli się uda...

Kiedy schodzili z podium dla zwycięzców, Ważny machnął z zalem ręką:

— Szkoda.

Pewnie, że szkoda, ale wierzymy, że już niedługo będziemy czekać na nowy rekord.

*

Do spikera zawodów pływackich, Barańskiego, mamy małą pretensję: — Prosimy o zachowanie ciszy — wygłaszał przez megafon przed każdym startem, chociaż na widowni, bez żadnej przesady, panowała właśnie cisza i to cisza głęboka.

Podobnie jak wczoraj kol. Siennicki, tak i kol. Barańskiemu zwracamy uwagę: spiker musi być dobrym psychologiem, a pokrzykiwanie na publiczność w żadnym wypadku nie da pozytywnych rezultatów, jeśli... jest nieusprawiedliwione.

Dwa rekordy świata pobił Emil Zatopek

Na mistrzostwach lekkoatletycznych armii czechosłowackiej, które rozpoczęły się w Pradze, wspaniałą formę zademonstrował Zatopek, bijąc dwa rekordy świata.

W biegu na 20.000 m. Zatopek uzyskał rekordowy czas 1:01:16, poprawiając o 1,24 min. dotychczasowy rekord świata, należący do Fina — Heino. „Po drodze” Zatopek pobił rekord świata w biegu godzinnym, przebiegając 19.558 m. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Heino i był o 219 m gorszy.

Międzyzasy Zatopka w rekordowym biegu były następujące: 1 km — 3:04,7; 3 km — 9:21,2; 5 km — 15:35,6; 10 km — 31:05,6; 15 km — 46:14,0.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Kandydatami do tytułu wice-mistrza ZSRR w piłce nożnej są 4 drużyny: Dynamo Tbilisi — 35 pkt., Górnik (Stalino) 33 pkt., Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 30 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 29 pkt.

Drużyny te w tej kolejności zajmują obecnie miejsce od 2 do 5. Górnik (Stalino) ma jeszcze do rozegrania ostatni mecz z Dynamo (Tbilisi), natomiast drużynom Skrzydła, Sowietów i Dynamo Moskwa pozostało jeszcze do rozegrania po 3 mecze.

W ostatnio rozegranych spotkaniach, Górnik (Stalino) wygrał ze Spartakiem (Tbilisi) 2:1, Skrzydła Sowietów pokonały Torpedo (Gorki) 1:0, a Dynamo (Moskwa) zremisowało z Daugawą (Ryga) 2:2.

S. Siennicki.

Gierwatowski i Wiśniewski

kandydują do Wyższej Szkoły Trenerskiej

SA już pierwszy kandydat do wstąpienia na Wyższą Szkołę Trenerską — usłyszeliśmy, opuszczając trybunę, po nieudanych próbach pobicia rekordu Polski przez Adamczyka i Ważnego.

Pierwsi kandydaci... chcielibyśmy ich poznać. Na pytanie, dotyczące nazwisk otrzymaliśmy narazie krótką i tajemniczą odpowiedź — piłkarze.

Przez głowę przelatują nazwiska starych zawodników, piłkarskich repów, którzy postanowili poświęcić się pracy trenerskiej. Szczepaniak, Matyas, Albański... nie.

Przed nami stają piłkarze, tak dobrze znani warszawskiej publiczności, zawodnicy, którzy grali na wszystkich boiskach kraju. Pierwsi kandydaci do Wyższej Szkoły Trenerskiej GKKF, to wielokrotny reprezentant Gierwatowski i były pomocnik stołecznego Kolejarza Wiśniewski.

Tego nam właśnie brakowało. Takiej szkoły, która przez odpowiednie wyszkolenie kadry trenerskiej wpłynie na umasowanie i podniesienie ludowego sportu — mówi popularny „Gierwat”.

— Jesteśmy dumni, że zostaliśmy

pierwsi wpisani na listę kandydatów — wtrąca Wiśniewski. — Pamiętamy te czasy, kiedy chęć się kształcić należało mieć pieniądze. Otwarcie Wyższej Szkoły Trenerskiej jest historycznym wydarzeniem w dziejach sportu polskiego, jest jeszcze jednym dowodem, jak wielką opieką cieszy się u nas kultura fizyczna.

— Zapozналиście się już z warunkami studiów?

— Tak. Są naprawdę idealne. Zakwaterowanie i bezpłatne wyżywienie, dobra i fachowa kadra wykładowców, zapewnienie studiującym wspaniałe warunki do nauki.

— Dzisiaj wśród naszych trenerów widzimy wielu dobrych praktyków, właśnie praktyków, którzy z teorą są „na bakier” i odwrotnie — ciągle Gierwatowski. — Szkoła Trenerska zlikwiduje te niedociągnięcia, i da nam dobrą kadre trenerską.

Nasza rozmowa przerywa huragan oklasków, to no drugiej stronie trybun publiczność dopinguje finiszującego Korban. Nie zatrzymujemy dłużej obu gwardzistów i zrywamy, jak najmocniejszych studentów w Wyższej Szkole Trenerskiej GKKF.



Za chwilę Moderowna, Mitan Lesznerówna staną na starcie półfinałowych biegów na 80 m pl.

W związku z przekształceniem „Przeglądu Sportowego” w organ GKKF i CRZZ

Przejęcie „Przeglądu Sportowego” przez GKKF i CRZZ jest niewątpliwie dalszym krokiem w kierunku jak najsprawniejszej służby prasy dla sportu. Zdajemy sobie sprawę, że coraz lepsza i ciekawsza treść oraz przyjemna szata graficzna „Przeglądu” są wynikiem pracy ludzi z redakcji, a także i sportowców. Jeszcze ściślej powiązanie tej pracy z pracą naczelnych władz ruchu związkowego i sportowego da niewątpliwie piękny wynik: „Przegląd” stanie się pismem wszystkich dla wszystkich, rzetelnie i fachowo informującym oraz właściwie wypuklającym zagadnienia sportu w Polsce.

Wyrażając swe zadowolenie z przekształcenia „Przeglądu” w organ GKKF i CRZZ my, koszykarze ZS Ogniwo, uczestniczący w I Spartakiadzie, życzymy Mu jak najlepszych wyników w popularyzacji sportu i podniesienia jego poziomu.

KOSZYKARZE ZS OGNIWO
KWAPISZ, ŁUDZIK, BEDNAROWICZ, CHMIELEWSKI